

Temat nowego typu

Temat.: Czemu służą anegdoty opowiadane podczas spotkań towarzyskich – zabawie czy nauce? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanego fragmentu *Pana Tadeusza*, całego utworu Mickiewicza i innego tekstu kultury.

Adam Mickiewicz

Pan Tadeusz

[...] Mieszkałam w pałacyku, tuż nad Newą rzeką,
Niezbyt blisko od miasta i niezbyt daleko,
Na niewielkim, umyślnie sypanym pagórku:
Ach, co to był za domek! Plan mam dotąd w biurku.
Otóż, na me nieszczęście, najął dom w sąsiedztwie
Jakiś mały czynownik siedzący na śledztwie;
Trzymał kilkoro chartów: co to za męczarnie,
Gdy blisko mieszka mały czynownik i psiarnie!
Ilekoć z książką wyszłam sobie do ogrodu,
Użyć księżycy blasku, wieczornego chłodu
Zaraz i pies przyleciał, i kręcił ogonem,
I strzygł uszami, właśnie jakby był szalonym.
Nieraz się należałam. Serce mi wróżyło
Z tych psów jakieś nieszczęście: tak się też zdarzyło.
Bo gdym szła do ogrodu pewnego poranka,
Chart u nóg mych zadławił mojego kochanka
Bonończyka! Ach, była to rozkoszna psina,
Miałam ją w podarunku od księcia Sukina
Na pamiątkę; rozumna, żywa jak wiewiórka:
Mam jej portrecik, tylko nie chcę iść do biurka.
Widząc ją zadławioną, z wielkiej alteracji
Dostałam mdłości, spazmów, serca palpacji.
Może by gorzej jeszcze z moim zdrowiem było;
Szczęściem, nadjechał właśnie z wizytą Kiryło
Gawrylicz Kozodusin, wielki łowczy dworu.
Pyta się o przyczynę tak złego humoru,
Każe wnet urzędnika przyciągnąć za uszy;

Staje poblady, drżący i prawie bez duszy.
»Jak śmiesz — krzyknął Kiryło piorunowym głosem
— Szczuć wiosną łanię kotną tuż pod carskim
nosem?«
Oślupiały czynownik darmo się zaklinał,
Że polowania dotąd jeszcze nie zaczynał,
Że z wielkiego łowczego wielkim pozwoleniem,
Zwierz uszczuty zda mu się być psem, nie jeleniem.
»Jak to? — krzyknął Kiryło — to śmiałyś, hultaju,
Znać się lepiej na łowach i zwierząt rodzaju
Niżli ja, Kozodusin, carski jegermajster?
Niechajże nas rozsądzi zaraz policmajster!«
Wołają policmajstra, każą spisać śledztwo.
»Ja — rzecze Kozodusin — wydaję świadectwo,
Że to łania; on plecie, że to pies domowy:
Rozsądź nas, kto zna lepiej zwierzynę i łowy!«
Policmajster powinność służby swej rozumiał:
Bardzo się nad zuchwalstwem czynownika zdumiał
I odwiódłszy na stronę po bratersku radził,
By przyznał się do winy i tym grzech swój zgładził.
Łowczy udobruchany przyrzekł, że się wstawi
Do cesarza i wyrok nieco ułaskawi.
Skończyło się, że charty poszły na powrozy,
A czynownik na cztery tygodnie do kozy.

(Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Warszawa 1982.)